

Oskar Stanisław Czarnik  
Kielce

## CZASOPISMO „POLSKA” W ZSRR (1941-1943). TRUDNA PRACA NA OSAMOTNIONYM POSTERUNKU

Działalność kulturalna na szlaku Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych stanowi zjawisko wciąż jeszcze mało zbadane, mimo różnych prac dokumentacyjnych i opisowych, opublikowanych w ciągu ostatnich dziesięcioleci na emigracji i w Polsce. Potrzebna jest zatem prezentacja całego dorobku wydawniczego uzyskanego na tym szlaku wychodźstwa. Dotyczy to zarówno funkcjonowania prasy, jak i wydawnictw książkowych. Jest to oczywiście rozległy obszar badawczy.

Cele poznawcze tego artykułu są natomiast skromne. Przedmiotem zwięzłych rozważań są bowiem wybrane inicjatywy prasowe, podejmowane jeszcze przed powołaniem Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu. Warto przecież zasygnalizować, jaki był początek wieloletniej działalności, a zarazem długiej wędrówki. Na uwagę zasługują pewne poczynania kulturalne podejmowane jeszcze w ZSRR.

Od jesieni 1941 roku powstał bowiem w głębi ZSRR obieg tekstów polskich związanych z orientacją niepodległościową. Działo się to po zawarciu w lipcu 1941 roku porozumienia polsko-sowieckiego (tzw. układu Sikorski – Majski) i po ogłoszeniu przez władze ZSRR tzw. „amnestii” dla obywateli II Rzeczypospolitej wywiezionych do wschodniego imperium. Powyższy obieg był zjawiskiem nietypowym. Po raz pierwszy od przejścia władzy w Rosji przez partię bolszewicką powstawał jawnie wewnątrz ZSRR system komunikacyjny o odmiennej inspiracji ideowej. Co więcej – rozpowszechniane w nim teksty służyły społeczeństwu i państwu, które do niedawna było przedmiotem agresji, eksterminacji, jawnej wrogości propagandowej. Trafiały do ludzi dotąd prześladowanych, skazywanych na śmierć, więzionych, uważanych za groźnych przestępców politycznych. Wychodźcza działalność wydawnicza była w systemie totalitarnym po prostu pewnym wyjątkiem, wymuszonym na krótko przez bieg wojennych wydarzeń.

Za tę nietypową sytuację, za to przejściowe zezwolenie strona polska płaciła niejednokrotnie wysoką cenę. Różne formy wychodźczego przekazu podlegały przecież cenzurze ZSRR. Kontrola władz polegała nie tylko na eliminacji wszelkich informacji i komentarzy uznanych za antysowieckie. Ograniczano lub odrzucano również

materiały, które wydawały się całkowicie neutralne, „nieszkodliwe” w odniesieniu do interesów politycznych euroazjatyckiego imperium. Władze ZSRR odmawiały przy tym zezwolenia na sprowadzanie i rozpowszechnianie wielu druków wydanych w innych polskich ośrodkach wychodźczych, jak np. znane pismo londyńskie „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” czy „Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie”.

Mimo tych ograniczeń, ośrodki polskie w ZSRR kształtowały stopniowo własne kanały przekazu informacji. Wraz z prof. Stanisławem Kotem, powołanym na ambasadora RP w ZSRR, wyruszył 2 września 1941 roku z Londynu do Moskwy znany pisarz Ksawery Pruszyński, dotychczasowy korespondent „Wiadomości Polskich”. Objął on wkrótce stanowisko attaché prasowego Ambasady RP w Kujbyszewie. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji w Londynie od 1 listopada 1941 przekazywało Ambasadzie Polskiej w Kujbyszewie oraz Polskiej Misji Wojskowej w Moskwie codzienny serwis informacyjny. Miał on również służyć przyszłym wychodźczym pismom cywilnym i wojskowym wydawanym w ZSRR<sup>1</sup>.

Dzięki różnorodnym wysiłkom powstawały w ZSRR jesienią i zimą 1941 oraz wiosną 1942 roku polskie wydawnictwa prasowe. Założono wówczas około 50 pism. Większość z nich stanowiły gazetki ścienna, najczęściej pisane ręcznie, niekiedy powielane. Ukazywały się w różnych ośrodkach Polskich Sił Zbrojnych, powstających wówczas pod dowództwem gen. Władysława Andersa w ZSRR. Jesienią i zimą 1941 roku wychodziły zatem w miejscowościach położonych w stepach nadwożańskich (Buzułuk, Tockoje, Tiatiszczewo), a w ciągu 1942 roku w różnych ośrodkach na południu, zwłaszcza w Uzbekistanie (m.in. Czirakczi, Guzar, Jak-Kabak, Jangi-Jul, Kermine, Kitab, Szachriziabs). Charakterystycznym przykładem tej inicjatywy były tytuły: „Do boju”. Gazetka ścienna 16. Pułku Piechoty (1942), „Kanonier u stóp Pamiru”. Gazetka ścienna 4. Pułku Artylerii Lekkiej (1942), „Leo semper vigilat”. Gazetka 6. Pułku Pancernego „Lwowskich Dzieci” (1942), „Ułan Nadwożański”. Gazetka ścienna 7. Dywizji Kawalerii (1941-1942), „Żołnierz w polu”. Czasopismo żołnierskie Ośrodka Organizacji Armii (1941-1942). Większość tych gazetek przestała się ukazywać w okresie dwufazowej ewakuacji Polskich Sił Zbrojnych z ZSRR do Iranu w kwietniu i sierpniu 1942 roku.

Oprócz wyżej wymienionych pism lokalnych, publikowanych w poszczególnych garnizonach zazwyczaj co 2-3 tygodnie, w grudniu 1941 roku powstały dwa reprezentatywne periodyki, które od początku zajęły wysoką pozycję w życiu wychodźstwa polskiego w ZSRR. Starły się zintegrować setki tysięcy wygnańców, rozsiadanych na rozległych terytoriach wschodniego imperium.

Pierwszym z nich był tygodnik „Orzeł Biały”. Stał się od razu głównym pismem politycznym i kulturalnym Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Przebył wraz z wojskiem

<sup>1</sup> S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 196-197. Jak stwierdza Autorka, powyższy serwis zawierał codziennie około 400-500 słów. Uwzględniano w nim głównie wiadomości z Polski oraz informacje o działalności Rządu RP na obczyźnie.

długi szlak od Buzułuku do Uzbekistanu, stamtąd w sierpniu 1942 do Iranu. Dalsza jego droga wiodła przez Irak i Palestynę do Włoch, a po demobilizacji 2. Korpusu trafiło przez Belgię do Londynu, gdzie wychodziło aż do 2001 roku. Działalność „Orła Białego” stanowi odrębne zagadnienie, ściśle związane z dziejami Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu PSZ, a następnie z historią polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej.

W przeciwieństwie do „Orła Białego” drugie czasopismo nie opuściło nigdy terytorium ZSRR. Nosiło tytuł „Polska”. Tygodnik Polaków w ZSRR (Kujbyszew 4 XII 1941 – 1 IV 1943). Periodyk wychodził w rzeczywistości nieregularnie, zazwyczaj co dwa tygodnie. Jego redaktorem był początkowo Ksawery Pruszyński (od nr 1/1941 do nr 12/13 1942), następnie Teodor Parnicki (od nr 14/15 do nr 20/1942). Ostatnie numery periodyku redagował Jan Erdman (nr 1 – 5/6 1943). Przez cały ten okres pismo sygnowała Ambasada RP w Kujbyszewie. Nakład jednorazowy wynosił około 10 000 egzemplarzy.

W działalności dwutygodnika zaznaczyły się przy tym dwa wyraźne okresy. Pierwszy trwał od 4 grudnia 1941 do 30 czerwca 1942 roku. Pismo wychodziło wówczas pod redakcją K. Pruszyńskiego. Początkowo korzystało w swej dystrybucji z pośrednictwa delegatur Ambasady RP w różnych częściach ZSRR, a następnie z pomocy współpracujących z ambasadą i delegaturami mężów zaufania.

Przedstawione już poprzednio pogorszenie się stosunków polsko-sowieckich wiosną i latem 1942 roku doprowadziło zapewne do trzymiesięcznej przerwy w działalności czasopisma. Udało się je wznowić pod koniec września 1942 pod redakcją – jak już wspomniano – Teodora Parnickiego, a następnie Jana Erdmana. Nie było już w tym okresie oficjalnych delegatur Ambasady RP w różnych ośrodkach ZSRR. Kolportażem dwutygodnika zajmowali się nadal mężowie zaufania współpracujący z ambasadą. Niekiedy również partię egzemplarzy pisma zabierały ze sobą osoby przygodne, udające się z Kujbyszewa do innych miejscowości.

Od końca września 1942 roku nastąpił trudny okres dla działalności pisma. Bez żadnej przesady można go określić jako wytrwałą walkę na posterunku, który był z góry skazany na stracenie. „Polska” była teraz jedynym periodykiem, który starał się dotrzeć do setek tysięcy Polaków w ZSRR, a więc do wszystkich, którzy wiosną i latem 1942 roku nie zdołali ewakuować się na Środkowy Wschód wraz z armią gen. W. Andersa. Publikacja i sprawna dystrybucja każdego kolejnego numeru była zadaniem o wielkiej społecznej doniosłości.

Okoliczności zewnętrzne oddziaływały wyraźnie na zawartość pisma w ciągu całego okresu jego działalności. „Polska” była przede wszystkim pismem informacyjno-publicystycznym i oświatowym, przy czym dobór wiadomości w niektórych numerach pozostawał jednostronny, ograniczony. Wyraźnie zaznaczyły się efekty kontroli sowieckiej. Dość ogólnie omawiano w periodyku politykę Rządu RP na obczyźnie lub działania zbrojne zachodnich aliantów. Nieco szerzej udawało się potraktować życie Polaków w ZSRR, oczywiście bez wspomniania przeżytych niedawno cierpień i prześladowań. Redakcja służyła natomiast swym czytelnikom, rozproszonym

na rozległych terytoriach, różnymi praktycznymi radami. Starła się im dopomóc organizacyjnie i zarazem pokrzepić duchowo swymi komentarzami. Przekazywała im różne ogólne zalecenia obywatelskie, np. jak należy prowadzić propagandę patriotyczną wśród obcych, w jaki sposób trzeba podkreślać dotychczasowy udział Polski w toczącej się wojnie. Zajmował się tym przede wszystkim pierwszy redaktor pisma, K. Pruszyński<sup>2</sup>.

W periodyku zamieszczano też wiadomości i komentarze o sytuacji w okupowanej Polsce, pomijano jednak różnicowanie polityczne krajowego podziemia. Sporo miejsca poświęcano wydarzeniom w innych krajach Europy okupowanych przez Niemców. Stosunkowo dokładnie relacjonowano przebieg walk na froncie wschodnim, niemiecko-sowieckim.

Wiadomości o życiu wychodźstwa polskiego na Zachodzie pojawiały się w stosunkowo skromnym wyborze. Sukcesem pisma było natomiast utrzymywanie łączności z rodakami, którym udało się opuścić terytorium ZSRR. W drugiej połowie 1942 i na początku 1943 roku „Polska” zamieszczała stosunkowo częste informacje, korespondencje i reportaże o formacjach Armii Polskiej na Wschodzie, o zajęciach szkoleniowych w Iraku. Publikowała też materiały o życiu wychodźców cywilnych w Iranie oraz w innych krajach tymczasowego pobytu, np. w Indiach. W ten sposób „Polska” starała się integrować środowiska wygnańców, oddalone od siebie o tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy kilometrów.

Bogata i różnorodna była publicystyka kulturalna pisma. Omawiano w niej wychodźczy dorobek literacki, zwłaszcza poetycki, podkreślano aktualne zaangażowanie pisarzy w walkę o niepodległość. Istotną rolę w upowszechnianiu tekstów literackich odgrywał przy tym stały dział pt. „Skarbnica Literatury Polskiej”, wprowadzony już w pierwszych miesiącach działalności dwutygodnika. Cel tego zamierzenia wyjaśniano dobitnie odbiorcom.

W poprzednim numerze „Polski” wprowadziliśmy nowy dział, wzorując się w tem na polskim dwutygodniku literackim w Londynie. Działem tym jest „Skarbnica Literatury Polskiej”. Będzie to stały dział pisma. Podobnie jak wtedy, gdy pilnej sprawie Polaków w Rosji – działowi „Poszukiwanie rodzin” – oddaliśmy dwie kolumny druku, tak i literaturze polskiej oddajemy stale drugie dwie kolumny. W ten sposób zastąpić się da, choćby częściowo, tragiczny brak książek polskich<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Por. [Redakcja], *Do naszych czytelników*, „Polska” 1942, nr 5 z 25 II; K.P. [Ksawery Pruszyński?], *Mów o tem obcym*, „Polska” 1942, nr 7 z 5 IV, s. 3; E. Satis, *Polska powiedziała: „Nie”*, „Polska” 1942, nr 14-15 z 25 X, s. 1. K. Pruszyński zalecał w swym artykule przypominanie cudzoziemcom, że Polska zdecydowanie odrzuciła w latach trzydziestych propozycję Niemiec hitlerowskich wspólnej wyprawy na wschód przeciw ZSRR. Pierwsza stawiła zbrojny opór Trzeciej Rzeszy. Społeczeństwo polskie pod okupacją niemiecką nie wyłoniło żadnego kolaboracyjnego rządu. Polska doznała przy tym w ciągu ostatnich dwóch lat największych prześladowań ze strony niemieckich okupantów. Walka podziemna przyjęła w tym okresie ogromne rozmiary. Żadne państwo podbite przez Niemcy nie zorganizowało na obczyźnie tak licznej armii, jaką stanowią Polskie Siły Zbrojne w różnych krajach i częściach świata.

<sup>3</sup> [Redakcja], „Skarbnica Literatury Polskiej”, „Polska” 1942, nr 8 z 20 IV, s. 8.

Zgodnie z tą obietnicą, w ciągu półtorarocznej działalności pisma ukazało się pod powyższym tytułem 14 dodatków. Zamieszczano w nich drobne utwory i fragmenty większych dzieł klasyków literatury polskiej XIX i początku XX wieku, m.in. wyjątki z *Pana Tadeusza*, *Ksiąg Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego* oraz wybrane *Sonety krymskie* A. Mickiewicza, wyjątki z *Anhellego*, *Hymn o zachodzie słońca* i *Testament mój* J. Słowackiego, fragmenty *Potopu* H. Sienkiewicza, *Warszawianki* S. Wyspiańskiego, *Legandy Młodej Polski* S. Brzozowskiego, opowiadania i szkice ze zbioru *Wiatr od morza* S. Żeromskiego, a także utwory S. Goszczyńskiego, A. Asnyka, M. Konopnickiej, J. Kasprówicza, K. Przerwy-Tetmajera oraz innych poetów i prozaików. Jednocześnie fragmentarycznie ukazano dorobek niektórych twórców epoki staropolskiej i doby Oświecenia, jak np. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Jana Kochanowskiego, Piotra Skargi, Adama Kazimierza Czartoryskiego. Wydrukowano zatem na łamach pisma sporą część lektur szkolnych obowiązujących w II Rzeczypospolitej. Publikowano powyższe teksty z myślą o młodzieży polskiej w ZSRR, pozbawionej już od lat kontaktu z ojczystą szkołą.

Redakcja podjęła również inną doniosłą inicjatywę oświatową. Rozpoczęła druk *Elementarza Polskiego* Mariana Falskiego w specjalnym, wyodrębnionym wydawniczo dodatku. Ogłosiła przy tym odpowiedni apel do odbiorców: „Wydajemy elementarz, który ma za zadanie uczyć dzieci polskie mowy ojczystej. Nauczyciele, rodzice, względnie inne osoby nauczające czy też dzieci same winny wyciąć tę kartę i złożyć tak, aby strony elementarza wypadały w oznaczonej kolejności”<sup>4</sup>.

Nowe inicjatywy oświatowe uwidaczniały się w piśmie aż do końca jego działalności. Dnia 1 kwietnia 1943 roku ukazała się odrębna kolumna „Polska Dzieciom”, zawierająca utwory literackie, czytanki, ćwiczenia w pisaniu przeznaczone dla młodych odbiorców. Zapowiadano kontynuację dodatku, zaznaczono również, że stanie się on w przyszłości odrębnym wydawnictwem prasowym. Bieg wypadków politycznych uniemożliwił wkrótce wykonanie tego zamierzenia<sup>5</sup>. W ostatnim numerze tygodnika ukazał się też anonimowy artykuł *Jak uczyć dzieci*<sup>6</sup>. Zawierał on praktyczne wskazówki, jak należy realizować w warunkach pozaszkolnych przedwojenny program nauczania języka polskiego, matematyki, wybranych elementów innych przedmiotów na poziomie I i II klasy szkoły powszechnej (podstawowej). Powyższy wątek tematyczny z oczywistych względów nie doczekał się już kontynuacji.

<sup>4</sup> [Redakcja], *Elementarz Falskiego w odcinkach*, „Polska” 1942, nr 10 z 30 V, s. 11-12. Odcinki elementarza zajmowały w kolejnych numerach pisma zazwyczaj dwie kolumny. Odrębnie numerowane strony podręcznika miały mniejszy format od rozmiarów pisma. Dzięki odpowiedniemu wycięciu i złożeniu wydrukowanych stron czytelnik mógł uzyskać egzemplarz zastępczej książki.

<sup>5</sup> Według niezweryfikowanej informacji J. Kowalika pismo „Polska - dzieciom” ukazywało się w ZSRR odrębnie – w Kujbyszewie i w Kazachstanie. Zapis Autora wydaje się jednak błędny. Por. J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939*, Lublin 1976 (t. 1-4), 1988 (t. 5), poz. 2386.

<sup>6</sup> *Jak uczyć dzieci*, „Polska” 1943, nr 5-6 z 1 IV, s. 5.

W pewnych sytuacjach redakcja płaciła wysoką cenę za swą działalność informacyjną, kulturalną, oświatową. W listopadzie 1942 roku, z okazji 25. rocznicy tzw. Rewolucji Październikowej, ukazał się na pierwszej stronie „Polski” artykuł redakcyjny *W 25-lecie Związku Sowieckiego* wraz z portretem Józefa Stalina<sup>7</sup>. Podobnie pozytywnie oceniano w publikacji aktualną rolę polityczną ZSRR i jego przywódcy. Podkreślano zasługi Armii Czerwonej w toczącej się wojnie. Pomijano oczywiście niedawną przeszłość, gdy aktualny „sojusznik” był w odniesieniu do II Rzeczypospolitej agresorem i ludobójcą. Ze swoistym pietyzmem potraktowano też w 1943 roku 25. rocznicę powstania Armii Czerwonej. Redakcja przytoczyła w stosownym artykule okolicznościowe przemówienia J. Stalina, a obok tekstu zamieszczono jego zdjęcie<sup>8</sup>. Sławiono w ten sposób niedawno minioną 25. rocznicę powstania Armii Czerwonej, jak i jej aktualne, coraz większe zwycięstwa nad wojskami III Rzeszy i jej sojuszników. Ta swoista danina, uiszczona w ostatnim zachowanym numerze „Polski”, nie uratowała jednak pisma od zagłady.

W ciągu półtorarocznej działalności „Polski” poruszano wielokrotnie sprawę jej kolportażu. Redakcja wyjaśniała, że nakład czasopisma jest zbyt szczupły, by zaspokoić potrzeby wszystkich odbiorców. „Polska” wychodziła jednorazowo w liczbie około 10 tys. egzemplarzy. Szacowano zatem, że jeden egzemplarz powinien obsłużyć 50 czytelników, dzięki czemu każdy numer pisma dotrze do około 500 tys. dorosłych cywilnych odbiorców. Dlatego redakcja zamieszczała liczne apele, by czytelnicy pożyczali sobie nawzajem rozpowszechniane egzemplarze dwutygodnika. Radziła, by niektóre egzemplarze również rozplakatować w lokalach organizacji polskich jako gazetki ściennie. Umożliwiłoby to rodakom wspólną lekturę, a zdjęte ze ściany egzemplarze oczekiwałyby w lokalach organizacji na czytelników, którzy dotrą do pisma w późniejszym terminie<sup>9</sup>.

Pismo wielokrotnie kierowało do czytelników apele o podobnej treści. Redakcja traktowała racjonalne rozpowszechnianie pisma wśród setek tysięcy odbiorców jako

<sup>7</sup> [Redakcja], *W 25-lecie Związku Sowieckiego*, „Polska” 1942, nr 16 z 10 XI, s. 1.

<sup>8</sup> [Redakcja], *Sukcesy sowieckie w oświetleniu Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych ZSRR marsz. Józefa Stalina*, „Polska” 1943, nr 5-6 z 1 IV, s. 3.

<sup>9</sup> [Redakcja], *Nasza prośba*, „Polska” 1942, nr 3 z 28 I, s. 7. „Pismo nasze jest przeznaczone dla olbrzymich mas Polaków w ZSRR. Jego nakład jest niezmiernie mały w porównaniu z temi masami. Obsługuje ono obszar od Archangielska do granicy perskiej. Powinno dotrzeć do tych ośrodków, gdzie nie dociera nic więcej. Dlatego żadna przesyłka tego pisma i żaden numer nie może być zmarnowany. Ci, co pismo przewożą, niech pamiętają, że tysiące Polaków czeka na to polskie słowo. Choćby podróżowali w najtrudniejszych warunkach, niech je dowiozą na miejsce i oddadzą temu, komu polecono je oddać”. [...] Rozplakatowywać jego numery jako gazety ściennie w lokalach polskich; urządzać głośne czytanie numeru w posiołkach czy na zebraniach Polaków, rozsyłać jako pojedyncze egzemplarze dalej, aby każdy numer był czytany przez jak największą liczbę ludzi. Toteż każdy egzemplarz powinien krążyć z rąk do rąk, coraz dalej i dalej. Nie może być niszczone, brudzone, gubione, darte. Powinien obieć jak najszerzy krąg Polaków. To już nie jest obowiązkiem tych, co pismo przewożą, ani delegatów naszych, ani mężów zaufania. Jest to zadanie każdego Polaka i każdej Polki, jacy ów egzemplarz „Polski” otrzymają”.

nakaz patriotyczny, jako zbiorowy obowiązek. „Każdy [...] czytelnik, otrzymujący pismo pod swoim adresem, powinien pamiętać, że nie jest on właścicielem otrzymanych egzemplarzy, tylko kolporterem, cieszącym się zaufaniem Redakcji, przekonanej, że egzemplarzami temi obsługuje on wszystkich Polaków w swej bliższej i dalszej okolicy”<sup>10</sup>. Wyjaśniano przy tym kilkakrotnie, że Ambasada RP w Kujbyszewie nie ma żadnych polskich książek, zatem lektura rozpowszechnianego czasopisma musi je zastąpić.

Troska o upowszechnianie oświaty ojczystej wśród rodaków, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, a także apele o solidarność w rozpowszechnianiu dwutygodnika zaznaczały się do końca w działalności „Polski”, w tym również w jej ostatnim numerze z 1 IV 1943<sup>11</sup>. Zamieszczone w nim publikacje stały się mimowolnym testamentem dwutygodnika. Dalsze wypadki potoczyły się już bardzo szybko. Dnia 12 kwietnia 1943 roku Niemcy ogłosili światu odkrycie grobów jeńców – oficerów polskich zamordowanych w Katyniu. Rząd RP w Londynie zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie tej sprawy. Władze ZSRR potraktowały ten krok jako pretekst, by 25 kwietnia tego roku zerwać stosunki dyplomatyczne z kierownictwem państwa polskiego na wychodźstwie. Zamknięto Ambasadę RP w Kujbyszewie. Czasopismo „Polska” przestało się ukazywać. Wielotysięczne rzesze wygnańców polskich w ZSRR utraciły swą jedyną, niezależną instytucję kulturalną. Polacy przebywający nadal w ZSRR byli odtąd skazani na lekturę gazet, czasopism i książek wydawanych dla nich przez instytucje sowieckie oraz przez tamtejsze ośrodki komunistów polskich.

<sup>10</sup> [Redakcja], *Do czytelników*, „Polska” 1942, nr 12-13 z 25 IX, s. 16.

<sup>11</sup> [Redakcja], *O „Polsce” i o Was*, „Polska” 1943, nr 5-6 z I IV, s. 2. Stwierdzono tu po raz kolejny brak możliwości wysyłki pisma na zamówienie odbiorców prywatnych. Pozostaje tylko kolportaż za pośrednictwem mężów zaufania przy zachowaniu przelicznika 1 egzemplarz na 50 odbiorców. Redakcja dodawała przy tym, że nie ma żadnych zaległych egzemplarzy dwutygodnika ani też nie miała wydrukowanych odrębnie – poza czasopismem – *Elementarza Polskiego* M. Falskiego. Pisała: „Pomimo starań Ambasady nie mamy również książek, które moglibyśmy skierować na prowincję. Na razie głód polskiego słowa drukowanego musi zaspokoić wyłącznie »Polska«.

THE PERIODICAL "POLSKA" IN THE USSR (1941-1943).  
DIFFICULT WORK ON THE LONELY POST

*Summary*

The article presents the activity of the magazine "Polska" [Poland], which was published in Kuybishew, USSR, from December 1941 to April 1943 by the then Polish Embassy in the USSR. During a few dozen months the editorial board of this periodical tried to reach hundreds of thousands of Polish forced exiles deep inside the USSR. The magazine provided information to its readers. It delivered practical advice which was to improve their fate. Different literary compositions, old and present, were published. Thanks to its educational supplements it substituted school education for children who were deprived of Polish school after the transportation to the USSR. The magazine also tried to assure the constant link between Poles exiled to the USSR and countrymen in other countries of the world. Break of diplomatic relations by the Soviet authorities with the Polish Government in London terminated the activities of this useful periodical.